

JACEK PONIEDZIALEK

PRYMORDIALIZM JAKO PRZEDMIOT KRYTYKI I ŹRÓDŁO INSPIRACJI SOCJOLOGICZNYCH STUDIÓW NAD NARODEM

*PRIMORDIALISM AS OBJECT OF CRITIQUE AND
SOURCE OF INSPIRATION FOR SOCIOLOGICAL
STUDIES OF NATION*

Abstract

The article presents the main assumptions of primordialist paradigm in sociological studies of nation. It has been assumed that most of surveys conducted in the primordial perspective refers to texts written by Edward Shils and Clifford Geertz. Consequently, the theories of these two scholars are presented. Then the critique of primordialist paradigm is reported. Because of inadequacy of some critical assertions, the heuristic values of some primordialist theses will be characterized, namely a phenomenon defined as a primordial consciousness of nation.

Key words: sociological theories of nation; primordialism; Edward Shils; Clifford Geertz; primordial consciousness

Streszczenie

W artykule zaprezentowane zostały główne założenia prymordializmu w socjologicznych studiach nad narodem. Przyjęto, iż znaczna część studiów nad narodem realizowana w perspektywie prymordialistycznej odwołuje się do tez i twierdzeń wyłożonych przez Edwarda Shilsa i Clifforda Geertza. W związku z tym przedstawiono teorię narodów ich autorstwa. Następnie zrelacjonowana została krytyka dotycząca prymordializmu.

.....
JACEK PONIEDZIALEK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

E-mail: jacek.poniedzialek@wp.pl

CITATION: Poniedzialek, J. (2018).

Prymordializm jako przedmiot krytyki i źródło inspiracji socjologicznych studiów nad narodem.

Sprawy Narodowościowe. Seria nowa, 2018(50).

<https://doi.org/10.11649/sn.1632>

This work was supported

by the author's own resources.

No competing interests have been declared.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2018.
Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences

Z uwagi na to, iż część krytyki w opinii autora artykułu jest nieuzasadniona, przedstawiona została odpowiedź na nią przez ukazanie wartościowych heurystycznie tez prymordializmu, nazwanych w tekście świadomościową prymordializacją narodu.

Słowa kluczowe: socjologiczne teorie narodu; prymordializm; Edward Shils; Clifford Geertz; prymordializacja

Uczni odwołujący się do paradygmatu prymordialistycznego utrzymują, że narody są naturalne, nawet gdy wyrażają się w kulturze, dlatego wywierają tak przemożny wpływ na ludzkie losy. Jako zjawiska pierwotne i naturalne zajmują zatem uprzywilejowane miejsce w dziejach. Tego rodzaju poglądy charakteryzowały refleksję społeczną przez stulecia, niemniej jednak swego rodzaju dojrzałość naukową podejście prymordialistyczne osiągnęło w drugiej połowie XX stulecia, stając się jednym z najważniejszych podejść teoretycznych w studiach nad narodem. Rychło też stało się ono obiektem gwałtownej krytyki ze strony różnych środowisk naukowych odmawiających prymordializmowi słuszności głoszonych tez. Celem tego artykułu jest scharakteryzowanie głównych założeń prymordializmu, zrelacjonowanie krytyki jaką wywołał, a także wskazanie na wartościowe poznawczo tezy i twierdzenia, które to podejście z sobą niesie. Postaram się tego dokonać przez przedstawienie koncepcji badaczy, którzy w swoich studiach zawarli najistotniejsze dla tego podejścia twierdzenia. Dodatkowo opisani poniżej badacze traktowani są w perspektywie prymordialistycznej jako myśliciele klasyczni, o czym świadczyć może fakt, że każda niemalże praca odwołująca się do tego paradygmatu zawiera odniesienia do ich tekstów. O ich randze i statusie świadczy również to, iż to oni stali się obiektem najgorętszej krytyki ze strony intelektualnych adwersarzy. W tekście podejmę próbę scharakteryzowania prymordializmu Edwarda Shilsa i Clifforda Geertza. Mam nadzieję, że pozwoli to socjologom narodu, nawet tym wobec tego podejścia krytycznym, ujrzeć problematykę narodów w nieco pełniejszym kształcie.

EDWARDA SHILLSA KONCEPCJA WIĘZI PIERWOTNEJ

Podstawowa idea „...prymordializmu zakłada, że grupy etniczne i narody kształtują się na bazie przywiązania do uznanych za dane elementów kultury, określających społeczne istnienie” (Smith, 2007, s. 75). Powszechnie przyjmuje się, że prekursorem tego nurtu w socjologii etniczności i narodu jest amerykański socjolog Edward Shils. W jego tekstach odnaleźć można inspiracje pracami Maxa Webera, Georga Simmela i Emila Durkheima, europejskich uczonych, których idee nie należały w czasach formowania się koncepcji Shilsa do najbardziej w socjologii amerykańskiej popularnych. Ślad w jego piśmiennictwie pozostawiła twórczość Charlesa Cooleya, Williama I. Thomasa oraz Roberta E. Parka, środowiska socjologicznej szkoły chicagowskiej. Wszak właśnie z ośrodkiem uniwersyteckim w Chicago, między innymi dzięki Louisowi Wirthowi, był związany. Jego samego zaś zaliczyć można do nurtu funkcjonalistyczno-strukturalistycznego. On to do nauk społecznych wprowadził termin *primordial* (w polskim tłumaczeniu przyrodzony, naturalny, pierwotny), wykładając zręb swojej koncepcji w opublikowanym w 1957 roku tekście zatytułowanym *Primordial, personal, sacred and civil ties*. Do wyłożonych we wskazanej publikacji tez

zainspirowały go obserwacje poczynione we Wschodnim Londynie w okresie po zakończeniu II wojny światowej prowadzące do konstatacji mówiącej, że w wielu grupach społecznych istnieje „... pewna niewypowiedziana waga więzów krwi” (Shils, 1957, s. 142). Ta objawiać się może zarówno w życiu codziennym, jak i w przypominających religijne rytuały świętach narodowych i państwowych. Jak miało to miejsce w przypadku opisanych przez amerykańskiego uczonego ceremoniach koronacji w 1953 roku angielskiej królowej Elżbiety II (Shils, 1953, ss. 63–81).

Wzmiankowanego badacza interesuje durkheimowska z ducha problematyka integracji i moralności społecznej charakterystycznych dla społeczeństw nowoczesnych. Stwierdza on, że obywatelskie i świeckie ideały stanowiące tworzywo więzi społecznych w tego rodzaju zbiorowościach prowadzić mogą do utrzymywania się wysokiego stopnia integracji tylko fragmentarycznie. Aby doprowadzić do utrzymania się wysokiego stopnia solidarności społecznej, okresowo muszą być odtwarzane więzi mające uniwersalny i rudymenarny charakter, które na pozór zdają się ginąć w praktyce życia codziennego. Ich istnienie potwierdzone jest w sytuacjach szczególnych, na przykład kryzysach i przełomach narodowych, wojnach i wyborach do różnego rodzaju politycznych ciał przedstawicielskich, a także podczas państwowych i narodowych świąt i ceremonii. Shils pisze, że

...na co dzień, najwyższe wartości społeczeństwa, to co jest święte dla jego członków, zostaje zawieszane poprzez konieczność poświęcenia uwagi konkretnym zadaniom, co czyni te wartości niejasnymi i daje wolność jednostkowej innowacji, kreacji i adaptacji.

Ideały obywatelskie i wartości narodowe współwystępują i często przegrywają z przywiązaniem ludzi do ...ich partnerów, rodziny i chęci poprawy sytuacji (Shils, 1957, s. 131).

Jedne i drugie stanowią mechanizmy integracji społecznej. Shils zauważa, że nowoczesne społeczeństwo spaja

...nieskończoność związków personalnych, moralnych zobowiązań i konkretnych kontekstów, profesjonalna i twórcza duma, indywidualne ambicje, pierwotne powinowactwa i poczucie obywatelskie, które u wielu osób jest niskie, u niektórych silne, w większości zaś przeciętne (Shils, 1957, s. 131).

Człowiek w codziennym życiu nie kieruje się abstrakcyjnymi systemami wartości obywatelskich czy ideologiami politycznymi, żyje w bliskich sobie grupach społecznych spajanych specjalnym typem więzi społecznej. To właśnie więź pierwotna (*prymordialna*). Badacz, wprowadzając tę kategorię, stwierdza, że stanowi ona *de facto* najważniejszy mechanizm sprzyjający integracji społecznej. Więź tego rodzaju powstaje w małych grupach społecznych wytwarzających silne uczucia przywiązania i lojalności. Szczególnie ważne są tu grupy rodzinne generujące więzi związane z aktywnością kierowaną powinnością podejmowania działań na rzecz rodzin jako spokrewnionych z jednostkami grup pochodzenia.

Przywiązanie do grupy krewniczej wynika z faktu posiadania przez jej członków silnych relacyjnie, znaczących właściwości, które amerykański uczone określa mianem więzi pierwotnych. Powstają one na bazie związków pokrewieństwa utwierdzanych w systemach społecznych lineazy. Przez to, iż w społeczeństwie więzom krwi przydawane jest zasadnicze choć często niewypowiedziane znaczenie, więź pierwotna, której bazą są realne lub wyobrażone pokrewieństwa, rozciągana jest na większe niż rodzina typy zbiorowości (Shils, 1957, s. 142). Tego rodzaju więzi generowane w małych grupach mają kluczowe znaczenie w życiu społecznym, stanowią bowiem powiązania pierwszego porządku, z którego wyrastają porządki społeczne o szerszym zakresie. Chodzi o klany, plemiona,

grupy etniczne czy powstające w nowoczesności wspólnoty polityczne państw. Te ostatnie zbiorowości spajane są także przez więzi obywatelskie, mające bardziej abstrakcyjny i wtórny charakter. Choć i one wpływają pozytywnie na procesy integracji społecznej, to jednak mają znacznie mniejszą moc łądotwórczą, albowiem nie towarzyszą jednostkom codziennie, będąc przywoływanymi tylko w czasie ceremonii, rytuałów i uroczystości w trakcie ważnych wydarzeń i świąt państwowych czy w momentach incydentalnie istotnych dla życia jednostki, takich jak wybory polityczne do jakichś ciał przedstawicielskich. Musi więc w masowych zbiorowościach państw nowoczesnych istnieć jakaś dodatkowa siła, dzięki której możliwa jest społeczna integracja. Będzie to nie tyle przywiązanie do wyższych i bardziej abstrakcyjnych symboli obywatelskich, ważne dla solidarności społecznej, ale przez mniejszy ładunek emocjonalny i incydentalność występowania nie najistotniejsze, ile owo przywiązanie pierwotne wynikające z tego, iż jednostka przypisuje największą wagę bliskim i dalszym więzom krwi przejawiającym się w społecznej rzeczywistości przez to, że „... tłumaczone są symbolicznie w wymiarach religijnych, jako atrybut sakralny” (Żelazny, 2006, s. 90).

Shils, uważany za prekursora prymordializmu we współczesnej socjologii narodu, niewiele uczynił, by wpleść postulowaną przez siebie koncepcję więzi pierwotnej w ramy szerszej teorii narodu (Coacley, 2013, s. 157). Nawet jeżeli *expressis verbis* nie charakteryzował narodu jako wspólnoty więzi pierwotnej, to moim zdaniem uważne odczytanie jego tekstów pozwala wypreparować zawartą w nich *implicite* prymordialistyczną interpretację tego zjawiska. Więź narodowa scalająca w zintegrowaną całość nowoczesne społeczeństwa państwowe ma w istocie charakter więzi pierwotnej. Wyrasta z poczucia przywiązania do istniejących rzeczywiście bądź częściej wyobrażonych więzów krwi spajających wspólnotę narodową. Więzi pierwotne, a więc i więzi narodowe, mogą być wynikiem faktycznego bądź, jak to bywa o wiele częściej wyobrażanego pokrewieństwa biologicznego (Shils, 2006, s. 115). Naród jest więc zbiorowością spajaną więzią narodową będącą odmianą więzi pierwotnej, która wzmacniana jest przez relacje powstające dzięki długotrwałemu zamieszkiwaniu jakiegoś obszaru uznawanego za specyficznie narodowy. Powiada, że naród konstituuje „... zbiorowa tożsamość, która formuje się w odniesieniu do specyficznego, wydzielonego terytorium, zamieszkiwanego przez tych którzy go tworzą” (Shils, 1995, s. 94). Co równie istotne, na ich siłę i trwałość wpływają także relacje seksualne, które z zasady regulowane są endogamiczną zasadą negatywnie sankcjonującą kontakty tego rodzaju z przedstawicielami wspólnot uważanych za narodowo obce (Shils, 1957, s. 133).

Naród jest koniecznością ludzkiego funkcjonowania w społeczeństwie, także dlatego, iż wiąże się z uniwersalną cechą ludzkiego umysłu, jaką jest tendencja do szukania sakralności w otaczającym jednostkę świecie. Po durkheimowsku Shils uważa, że owej sakralności ludzie poszukują nie tylko w sferze duchowej transcendencji, boskie atrybuty przypisują również niektórym wytworom życia społecznego. W szczególności tym, które uważane są za odwieczne oraz dla funkcjonowania jednostek i grup społecznych niezbędne. Stąd sakralizacja grupy pierwotnej, jaką jest rodzina, następnie klan, plemię czy grupa etniczna.

Nawiązując do Webera, Shils stwierdza, że nowoczesność przyniosła powstanie społeczeństw masowych, które zaczęły funkcjonować w ramach politycznych instytucji państw, znosząc wiele wcześniejszych podziałów społecznych, kulturowych, etnicznych i politycznych, dając początek zupełnie nowemu etapowi w historii społecznej człowieka. Zbiorowości te, wówczas gdy zaczynają integrować się poprzez więź pierwotną, a tylko tak udaje się im trwać i się reprodukować, stają się wspólnotami narodowymi. Dzieje się

tak bowiem ich członkowie spajani są realnymi bądź fikcyjnymi więziami krwi, relacjami wynikającymi z faktu długotrwałego zasiedlania wydzielonego terytorium oraz endogamicznie regulowanymi kontaktami seksualnymi. Naród, jak inne trwałe wspólnoty, podlega procesowi sakralizacji, jawiąc się w świadomości jej członków jako pewien rodzaj świętości. Opisywana przez Shilsa wspólnota więzi pierwotnej, kształtująca nowoczesne społeczeństwo, przybierające kształt zbiorowości terytorialnie ulokowanej i politycznie zarządzanej, odnosi się do charakterystyki narodu, nawet jeżeli sam badacz wyraźnie tego nie wskazał (Ichijo & Uzelec, 2005, s. 52).

Ulokowane terytorialnie i zorganizowane politycznie wspólnoty więzi pierwotnej wystające ponad struktury klanowe i plemienne istnieją od niepamiętnych czasów. Zmienne są formy ram politycznych, w których funkcjonują, oraz natężenie więzi konstytuujących zbiorowości o różnym stopniu złożoności. W starożytności czy średniowieczu więzi pierwotne niezwykle silne w obrębie grup rodzinnych, lokalnych, regionalnych czy ewentualnie etnicznych słabły wraz z chwilą gdy odnosiły się do szerszych zbiorowości ówczesnych jednostek politycznych. Te zmieniały bowiem często obszar swoich oddziaływań przez zmiany granic uniemożliwiając silną integrację na bazie terytorium. Ich heterogeniczność społeczno-kulturowa uniemożliwiała wykształcenie się jednoczącego wszystkie grupy poczucia wspólnoty pokrewieństwa. Społeczna zmiana przyniosła powstanie relatywnie stabilnych terytorialnie i politycznie nowoczesnych państw zamieszkałych przez społeczeństwa masowe, w których zacierają się różnice regionalne i etniczne, a także kulturowe. Dochodzi wówczas do przeniesienia więzi pierwotnych na nowe typy zbiorowości, które w dalszej kolejności zaczynają być wzmacnianie przez abstrakcyjne więzi obywatelskie będące wytworem nowoczesności. Choć geneza narodu w tej formie, jaka znana jest dzisiaj, jest związana z nowoczesnością, on sam jest odmianą więzi pierwotnych, które towarzyszą ludzkim zbiorowościom od zawsze (Shils, 1982, s. 25).

Naród jest pochodną więzi pierwotnej zasadzającej się na pokrewieństwie, zbiorowością którą nazwać można dużą rozgałęzioną rodziną. Grupy społeczne tworzone są przez więzi społeczne generowane dzięki interakcji *face-to-face*, dotyczy to grup pierwotnych, które w wyniku amalgamacji tworzą grupy o większej objętości społecznej, z nich zaś wyłaniają się grupy etniczne. Te tworzą większe wspólnoty, czyli narody. Więzy obywatelskie są wtórne wobec więzi pierwotnych i choć odnoszą się do politycznej instytucji państwa narodowego stanowią ich dopełnienie i wzmocnienie, zasadniczo nie stojąc z nimi w konflikcie. Ten może wybuchnąć wówczas, gdy wykształci się nacjonalizm o charakterze etnicznym, który uwypukla niektóre pierwotne cechy człowieka, takie jak współzawodnictwo, walkę czy agresję. Gdy idea społeczeństwa obywatelskiego stoi w sprzeczności z etnicznym nacjonalizmem, państwo narażone jest na turbulencje i konflikty wewnętrzne. Nacjonalizm etniczny prowadzi również do konfliktów pomiędzy narodami zamieszkującymi odrębne organizmy państwowe. Jednakże naród jako wspólnota więzi pierwotnej odzwierciedlona w idei obywatelstwa stanowi ważny mechanizm integracji społeczeństw w państwach nowoczesnych.

Oba wskazane wyżej rodzaje więzi pełnią istotne role w procesach integrowania się społeczeństw nowoczesnych. Amerykański uczone utrzymuje, że w nowoczesnym świecie istnieją takie zjawiska, które są „...nieracjonalne, niepojęte i oparte na wewnętrznym przymusie, nie można ich wyjaśnić przez odniesienie do kategorii interesów czy racjonalności. Te które mają tę pierwotność, to rodziny, etniczność czy narody” (Ichijo & Uzelac, 2005, s. 52). Poglądy Shilsa lokują go obozie teoretycznym stojącym w opozycji do konstruktywistycznego modernizmu. Utrzymuje on bowiem, iż naród nie powstał jako efekt

działania nowoczesnego państwa czy wyraz zbiorowej woli emancypujących się społecznie i kulturowo ludzi tego okresu. Wskazuje, że chodzi tu o odwieczne więzi pierwotne, które tworzą się i reprodukują głównie dzięki sile i wadze znaczenia, jakie ludzie przypisują istniejącym, bądź, co bardziej prawdopodobne, wyobrażonym więziom krwi, które przynoszą społeczne i kulturowe konsekwencje w postaci wykształcenia się i reprodukcji wspólnot społecznych, w tym także tych o narodowym charakterze (Shils, 1957, ss. 142–144).

Stwierdza, że wspólna kultura symboliczna i więzi obywatelskie nie mogłyby istnieć, gdyby nie poprzedzały ich więzi pierwotne konstytuujące początkowo małe, w dalszej zaś kolejności wielkie zbiorowości społeczne (Shils, 1960, ss. 265–292). Uczony, wskazując na pewne pokrewieństwo tych dwóch typów więzi społecznych, nie wyjaśnia na czym ono miałoby polegać, w szczególności, iż wyraźnie zarysowuje różnice gatunkowe pomiędzy nimi. Istnienie więzi obywatelskich wiąże się z istnieniem szerszej zbiorowości o charakterze politycznym, przez co są one mniej konkretne i abstrakcyjne, a co za tym idzie ich moc w procesach narodotwórczych jest o wiele słabsza od więzi pierwotnej. Dzieje się tak również dlatego, że mają one charakter sporadyczny i z reguły świecki. Powyższa konstatacja budzi pewne wątpliwości, albowiem Shils powiada, że więzi pierwotne odtwarzane w zbiorowych rytuałach w warunkach nowoczesnego społeczeństwa funkcjonującego w ramach politycznej instytucji państwa otoczone są aurą świętości (Fenton, 2007, s. 97). Nie do końca zatem wiadomo, kiedy więzi pierwotne są sakralizowane w parareligijnych, narodowych ceremoniach, a kiedy wiążą się z więziami obywatelskimi i stanowią świeckie oraz abstrakcyjne zasady słabiej integrujące narodowe wspólnoty. Wątpliwości budzi również stwierdzenie o wzajemnie uzupełniającym się i bezkonfliktowym charakterze wzajemnych relacji narodowych więzi pierwotnych z więziami obywatelskimi. Aż nadto bowiem znaleźć można przykłady, które wskażą, że przynależność do grup etnicznych wcale nie musi pokrywać się z lojalnością politycznej wspólnoty obywateli. Problem ten został podjęty przez kolejnego prominentnego przedstawiciela prymordializmu.

CLIFFORDA GEERTZA PRYMORDIALISTYCZNA KONCEPCJA NARODU

Amerykański filozof i antropolog Clifford Geertz, czerpiąc z filozofii hermeneutycznej, a także fenomenologii i semiotyki, dodatkowo inspirując się twórczością Paula Ricoeura, Martina Heideggera, Maxa Webera, a także Alfreda Schützera oraz Kennetha Burke'a, tworzy teoretyczną perspektywę badań społecznych, którą sam nazywa antropologią interpretatywną. Proponuje, aby przez jej pryzmat przyglądać się zjawiskom etniczności, narodu i nacjonalizmu. Twierdzi, iż więzi pierwotne to podstawowe mechanizmy formowania się grup narodowych. Przyjmując podstawowe założenia prymordializmu wyłożone przez Shilsa, uzupełnia je własnymi poglądami odnoszącymi się do tez antropologii interpretacyjnej, konstruując w praktyce autorską koncepcję narodu (Geertz, 1963).

Amerykański uczony testuje ją w badaniach terenowych realizowanych w Maroku i na Bali oraz na wyspie Jawa. Obserwując powstawanie nowych państw i konflikty etniczne, a także polityczne i ekonomiczne, jakie mają w nich miejsce, dochodzi do wniosku, że są one „...wyjątkowo podatne na perturbacje wywołane przez pierwotne więzi” (Geertz, 2005, s. 259). Wzmiankowany uczony niekiedy przedstawiany jest jako ten, który wprowadził do obiegu naukowego koncepcję uczuć i więzi pierwotnych leżących w podstaw formowania się narodów, choć sam wskazuje na Shilsa jako prekursora w tym temacie oraz główne źródło inspiracji (Bacova, 1998, s. 31). Modyfikuje jego twierdzenia, wycho-

dząc w swoich charakterystykach więzi prymordialnej poza opisy rodziny i najbliższego otoczenia społecznego człowieka, spajane w jego mniemaniu tego rodzaju więziami, nie są to jednak jedyne grupy, w jakich one występują. Wskazuje na konieczność skupienia się na szerszym spektrum zjawisk społecznych generowanych przez pierwotną więź społeczną, są to grupy etniczne i w dalszej kolejności narody.

W jego ujęciu więź pierwotna to naturalna i zastana przez jednostki ludzkie formatywna cecha zbiorowości społecznych. Naturalność i pierwotność więzi jest pochodną bliskiego pokrewieństwa i sąsiedztwa, ale wynika także z faktu urodzenia się w konkretnej wspólnocie ludzkiej z charakterystycznymi dla niej wyróżnikami kulturowymi, takimi jak język, a także obyczaje i religie oraz typowymi dla niej wzorcami społecznych praktyk. Według antropologa wspólnota krwi, języka, zwyczajów i postaw są postrzegane przez ludzi jako oczywiste *per se*, wszechobejmujące, przemożne i nie dające się zmienić. Geertz zaznacza, że

...siła i typy więzi prymordialnej jakim przypisuje się znaczenie, mogą różnić się w zależności od poszczególniej osoby, społeczeństwa czy czasu. Niemniej jednak praktycznie dla każdej osoby, społeczeństwa czy czasu, więzi te wydają się raczej wypływać z naturalnego – czy jak chcieliby niektórzy duchowego – pokrewieństwa, niż ze społecznych interakcji (Geertz, 2005, ss. 259–260).

Geertzowska koncepcja zakłada, iż więzi pierwotne kształtują różne typy ludzkich zbiorowości nie tyle jako pochodne ludzkich uczuć, obowiązków czy partykularnych interesów, ile w dużej mierze *ipso facto* obiektywnego i absolutnego znaczenia i istnienia więzi samych (Bacova, 1998, s. 32). Więzy pierwotne są nieświadomym, pozaracjonalnym fundamentem każdej ludzkiej osobowości, która w praktyce życia osobniczego i społecznego przekłada się na główny budulec grup społecznych. Objawiają się one w istnieniu związków z krewnymi, sąsiadami, współwyznawcami i mówiącymi w tym samym języku. Więzy pierwotne tworzą więc podstawowe grupy społeczne takie jak rodzina, lokalna społeczność sąsiedzka, grupa wyznaniowa czy wreszcie grupa etniczna.

Etniczność jest więc pochodną istnienia więzi pierwotnej, ta zaś postrzegana jest przez ludzi jako ta, która

...posiada naturalne, duchowe źródło, którego nie można odszukać w stosunkach społecznych. Jest ono niezmiennie i nieodzowne. Sprawia, że jednostka chce należeć do własnej i tylko własnej grupy. W tej optyce rodzimy się etniczni, a nie stajemy się nimi (Żelazny, 2006, s. 90).

Poprzez urodzenie i socjalizację nabywa się cechy etniczne charakterystyczne dla własnej grupy. Są to między innymi imiona, nazwy własne grupy pochodzenia i grup obcych, normy i wartości tworzące grupowy system aksjonormatywny, wzorce regulujące zwyczaje i obyczaje oraz pełniące podstawowe role w procesach społecznej integracji zasady solidarności ze *swoimi*. Wskazane wyróżniki sprawiają, że jednostka będąca członkiem grupy odczuwa faktyczne istnienie pierwotnych więzi społecznych, które w jej mniemaniu są jak najbardziej realne i wiążą ją z jej grupą na zawsze. Grupa etniczna rekrutuje swoich członków dzięki ich biologicznej (narodziny nowych członków) i społecznej reprodukcji (socjalizacja). Pierwotna więź etniczna może mieć źródła: biologiczne, faktyczne pokrewieństwo członków takiej grupy; psychologiczne, jako efekt pierwotnej socjalizacji, stając się fundamentem jednostkowej psychiki; kulturowe, wyrażane w uznanych za prawomocne i istotne ideach, wierzeniach i mitach (w tym micie wspólnoty więzów krwi), zwyczajach i języku; społeczne, socjalizację, reprodukcję grup przez endogamię, społeczną, kontrolę nad zachowaniami jednostek (przykładowo sankcjonując zachowania naruszające zasady lojalności wobec własnej grupy etnicznej) oraz nad etnicznym terytorium.

Opierające się na faktycznym pokrewieństwie, więzi pierwotne budujące rodziny ulegają generalizacji i rozciągnięciu na większe wspólnoty, w tym grupy etniczne. Wówczas to faktycznemu pokrewieństwu zaczyna współtowarzyszyć rozpowszechniona i pełniąca integrującą rolę wiara w nie, czyli swego rodzaju pokrewieństwo wyobrażone. Naród w rozumieniu Geertza to zgeneralizowana i wyniesiona na wyższy poziom społecznej organizacji wspólnota etniczna, czy raczej konglomerat wspólnot etnicznych podzielających wiarę we wspólnotę pokrewieństwa, które może być faktem wewnątrz poszczególnych wspólnot wchodzących w jego skład, ale w niewielkim stopniu występuje pomiędzy nimi. Członkowie narodu wierzą w jego pierwotność, uniwersalność i odwieczność. Wiara w pokrewieństwo w narodzie uwidoczni się w powszechnie znanych mitach wspólnego pochodzenia i wierze we wspólnych przodków. Jego dzieje postrzegane są jako logiczny rozwój w czasie biologicznie powiązanej przez pokrewieństwo grupy. „Przeszłość i przodkowie są niezwykle ważni dla narodów, których członkowie uważają się za reprezentantów wspólnot krewniczych” (Bacova, 1998, s. 32). Członkostwo w narodzie jest przypisane jednostce w momencie urodzin i traktowane jako dziedziczne, stąd przywiązywanie ludzi do wartości i norm społecznych mających chronić spójność i nienaruszalność wspólnot narodowych. Można tu wymienić endogamię, zachowania nacjonalistyczne czy ksenofobiczne skutkujące zwalczaniem faktycznego czy wymyślanego zagrożenia dla narodowego bytu, jakie stwarzają inni.

Naród jako dany człowiekowi jest na tyle wszechogarniający, że w codziennym życiu trudno go dostrzec bez dokonania jakiegoś rodzaju mentalnej transgresji poza narodową oczywistość. Wywołać to może zamieszkanie na terytorium innego narodu czy postawienie w sytuacji poddania własnego narodowego usytuowania sproblematyzowaniu, na przykład w momencie konfliktu międzynarodowego (Geertz, 1983, s. 92). Badacz powiada, że te silne i trwające całe życie więzi, mogą w specyficznych uwarunkowaniach wchodzić w konflikty z innymi typami więzi czy lojalności, w szczególności z tymi o politycznej proveniencji, naruszając tym samym stabilność instytucji państw w jakich ulokowane są poszczególne grupy etniczne i narody. Wówczas gdy nad polityczną lojalnością górę bierze powodowana istnieniem silnych więzi pierwotnych lojalność etniczna i narodowa, dochodzi do niszczenia funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego przez nacjonalizm. W przypadku zaś państw wieloetnicznych czy wielonarodowych, dojść może nawet do ich rozpadu.

Geertz stara się opisać i zrozumieć problemy, jakie dotyczą nowe, powstałe w wyniku procesów dekolonizacyjnych państwa Afryki i Azji. Uwypukla stały konflikt

...między ich pragnieniem ustanowienia wydajnego, racjonalnego porządku opartego na więziach obywatelskich a ciągle dokonującymi się rozłamami i trwałą pierwotną więzią z pewnymi danymi społecznymi i kulturowymi – pokrewieństwem, rasą, religią, zwyczajem, językiem i terytorium – co w efekcie silnie dzieliło nowe organizmy państwowe (Smith, 2009b, s. 24).

Podkreśla, że w nowo powstałych państwach powszechne jest pośród ludzi pewne pierwotne poczucie przywiązania generowane przez inne niż społeczeństwo instytucji państwa typy zbiorowości, takie jak wspólnoty pamięci, religii obyczaju czy grupy o charakterze etnicznym.

Wieloetniczne, zwykle wielojęzyczne, a czasami też wielorasowe populacje nowo powstałych państw – pisze Geertz – często uważają bezpośrednio, konkretne i posiadające oczywiste znaczenie podziały, jakie pociągają za sobą taka naturalna różnorodność za zasadniczą treść swojej indywidualności (Geertz, 2005, s. 294).

To dwie ścierające się tendencje. Z jednej strony jest dążność do podtrzymania osobistej tożsamości opartej na przywiązaniu do rodziny, rasy, religii, terytorium czy języka, z drugiej zaś dążenie do zapewnienia państwu równowagi i wykreowania więzi obywatelskich. Ta druga dążność z reguły narusza spójność więzi pierwotnych, siła zaś tych ostatnich potrafi działać destabilizująco na kształtowanie się więzi o charakterze politycznym i obywatelskim. W tym wymiarze Geertz nie zgadza się z Shilsem. Pisze bowiem, że ludzie w nowych państwach mają z reguły trudności z identyfikowaniem się z ogólniejszym, uznawanym za obcy typem ładu obywatelskiego. Stąd też, biorą się jego zdaniem liczne, wywoływane pierwotnym przywiązaniem etniczne i narodowościowe konflikty destabilizujące nowe organizmy państwowe.

Uznanie więzi pierwotnych za podstawowy budulec grup etnicznych i narodowych jest powtórzeniem shilowskiego sposobu widzenia tej problematyki. Wychodząc jednak poza ramy klasycznej koncepcji prymordialistycznej, powiada Geertz, że więź pierwotna wynika nie tyle z biologii, ile uznania za dane i naturalne społecznych i kulturowych właściwości własnej grupy narodowej. Pisze, że pod pojęciem więzi pierwotnej należy rozumieć

...takie powiązanie, które wyrasta z rzeczy z góry danych – czy też, mówiąc precyzyjniej, ponieważ kultura nieuchronnie wiąże się z tego rodzaju sprawami, z tego, co przyjmuje się za dane – społecznego istnienia. Społeczna zgodność pod względem więzów krwi, wspólnego języka, zwyczajów itd., jest postrzegana jako coś, co samo w sobie (i samoistnie) posiada nie-pisaną wręcz moc, która czasami może zdominować wszystko inne (Geertz, 2005, s. 295).

Podziały społeczne kształtowane są kulturowo i społecznie, opierają się bowiem na wspólnym doświadczeniu historycznym, języku i zajmowanym przez wspólnotę terytorium. Ich pierwotność polega na przypisywanej im naturalności przez członków grup etnicznych i narodowych. Zasadzają się więc nie tyle na faktycznym pokrewieństwie, ile na wierze w naturalność więzi o charakterze społecznym. Antropolog jasno wskazuje, że nie chodzi tu o jakieś wrodzone jakości, ale o wiarę w nie, przypisywane im znaczenie i konsekwencje społeczne, kulturowe, a także polityczne, jakie ta wiara ze sobą niesie (Coacley, 2013, s. 157).

Na takich właśnie podstawach formuje się tożsamość etniczna, która spośród wszystkich posiadanych przez jednostkę tożsamości najpełniej odpowiada na potrzebę utrzymania komfortu psychicznego. Jej natężenie nasila się w kontaktach z *Innym*, wzmacnia je działanie państwa, zarówno wówczas gdy agendy tegoż chronią etniczność danej grupy (buduje się wówczas etniczność jako dominującą ideę państwową), jak i wówczas gdy niesie ono poczucie zagrożenia (eticzność staje się cechą jakiejś mniejszości, współkształtując tożsamość oporu wobec większości). Etniczność prymordialna jest w takim ujęciu pewną realnością ahistoryczną, obiektywną i stałą, trwałą i niezniszczalną. Tym, co ją formuje, poza wskazanymi wcześniej czynnikami, jest transmitowane międzygeneracyjnie dziedzictwo kulturowe, które traktowane jest jako centrum idei prymordialności. Grupę etniczną traktuje się jako *etnos*, „...matecznik etniczny, prazbiorowość, z której wyodrębniają się w określonych warunkach historycznych i społecznych takie grupy, jak narody i narodowości” (Babiński, 1997, s. 26). Grupa etniczna to terażniejszość, która wydobywa się z przeszłości, utwierdza się poprzez zabiegi mityczne, odwołując się do wyobrażonych więzi krwi i wspólnych przodków. W sprzyjających warunkach jej dziedzictwo kulturowe ulega uniwersalizacji i instrumentalizacji politycznej, stając się fundamentem formujących się narodów.

Geertz podkreśla, że to jednostki przypisują więzom narodotwórczym właściwość pierwotności, widząc je jako naturalne, nadrzędne i wiążące. Badacz zauważa, że najważniejszą cechą jego koncepcji jest stwierdzenie, że członkowie wspólnot narodowych głębo-

ko wierzą w naturalność narodu i silnie odczuwają jego pierwotność. Istotne są tu dane z góry charakterystyki narodu, przez które wierzy się w jego naturalność i odczuwa jego pierwotność. Owe dane nie są woluntarystycznie wybierane przez jednostki, są to treści stanowiące rdzeń socjalizacji. Narzucane dzięki tym procesom jednostkom z zewnątrz kształtują ich tożsamość kulturową, narodową w formie i treści. Więzy pierwotne, będące pochodną swego rodzaju wiary w naturalność narodu, stanowią silne zobowiązanie wobec grupy której się jest członkiem. Nie są przedmiotem ludzkiej kalkulacji, są głęboko i silnie odczuwane, pchając ludzi do bezrefleksyjnego niemalże działania na rzecz własnego narodu. Są tak silne, że nie można się od nich uwolnić, ich pierwotność wynika z absolutnej wagi, jaką się im przypisuje..

Z tego właśnie wynika ich *niewystawialność*. Pierwotność, jej natężenie, siła odczuwania tego rodzaju więzi zmienna jest w czasie i w odniesieniu do konkretnego kontekstu społeczno-kulturowego. Ważny jest, jak powtarza Steve Fenton, dla określenia terminu pierwotny w odniesieniu do narodu swoisty wykaz okoliczności, które wzmagają tego rodzaju przywiązanie i poczucie zobowiązania wobec wspólnoty: „Geertzowi chodzi o znaczenie miejsca i rodziny, poczucie przynależności wywodzące się z tożsamości religijnej, z mówienia tym samym językiem i ze wspólnoty zwyczajów” (Fenton, 2007, s. 101). Z nich wyrasta etniczności, która rozszerzając się i uniwersalizując w wielości grup etnicznych dzielących wiarę we wspólne pochodzenie, może przekształcić się w naród.

PRYMORDIALIZM JAKO PRZEDMIOT KRYTYKI

Prymordializm Shilsa i Geerta spotkał się z gwałtowną krytyką, która w pierwszej kolejności dotyka założenia, że „...narody i nacjonalizm są wieczne i że są naturalne (Smith, 2009a, s. 15). Powiada się, krytykując charakteryzowane tu twierdzenia, że to nieuprawnione naturalizowanie i esencjalizowanie zjawisk, będących w istocie pochodną procesów społeczno-kulturowych czy politycznych. Dodatkowo odwołując się do tej podstawowej dla charakteryzowanego tu teoretycznego podejścia tezy niewiele można powiedzieć o

...pochodzeniu i kształcie narodów (choć uwzględnia procesy etnogenezy i rozpadu). [...] Ponadto, z powodu wąskiego spojrzenia i bezwzględnego upierania się, że etniczność i narodowość są po prostu częścią kondycji ludzkiej, wyklucza dalszą przyczynowo-historyczną analizę powstawania i kształtowania się narodów (Smith, 2009b, s. 25).

Krytycy tego podejścia stwierdzają, że sama konstatacja mówiąca o tym, że ludzie wierzą w pierwotność więzi, nie wyjaśnia dlaczego tak wielu ludzi podziela tę wiarę i dlaczego te więzi są tak mocno odczuwane. Jack Eller i Reed Coughlan powiadają, że badania nad etnicznością i narodem wymagają porzucenia apriorycznych twierdzeń o naturze więzi pierwotnej oraz zwrócenia się ku realizacji poważnych empirycznych analiz tych więzi. Powiadają, że prymordializm jest „...niesocjologiczny, nieanalityczny i nieproblematyczny” (Eller & Coughlan, 1993, s. 183). Ich zdaniem nie opiera się on na żadnych solidnych fundamentach empirycznych, przez co powinien zostać wykreślony jako kategoria opisu z języka socjologicznego charakteryzującego narody (Eller & Coughlan, 1993, s. 200). Wspominani autorzy stwierdzają, że więzi etniczne i narodowe nie mogą być traktowane jako pierwotne, jeśli chcemy sprowadzić pierwotność do jakiegoś nie do końca określonego stanu organicznego i przedspołecznego, formowanego przez niedające się opisać, niewysłowione ludzkie emocje. Jednym z głównych zarzutów sformułowanych przez nich

jest używany ich zdaniem przez krytykowanych przedstawicieli prymordializmu w stosunku do poczucia więzi etnicznej i narodowej termin *niewystawialny*, co znaczy niedający się wyrazić słowami lub w niektórych sytuacjach niewypowiadalny. W swojej krytyce nie są jednak konsekwentni, albowiem sami stwierdzają, że „...ludzie są często niezdolni do wyjaśnienia swoich uczuć i zachowań” (Eller & Coughlan, 1993, s. 190). Także tych dotyczących narodów. Dodają, jednak że socjologowie nie powinni poprzestawać na akceptowaniu potocznej wizji świata, twierdząc, że przez swą niewystawialność są niemożliwe do zbadania i trzeba apriorycznie uznać ich istnienie.

Krytycy przyznają, że prymordializm społeczno-kulturowy zawiera wartościowe elementy. Na uwagę zasługuje nobilitacja uczuciowych aspektów więzi społecznych tworzących narody, niemniej jednak nie wyjaśnia to większości zjawisk z zakresu etniczności i problematyki narodu. Uważa się, że prymordializm nie jest w stanie racjonalnie wyjaśnić genezy grup etnicznych i narodów, nie umożliwia również wyjaśnienia praw sukcesji kontynuacji grupy, ta bowiem ma charakter społeczny, nie zaś w mniejszym lub większym stopniu naturalistyczny. Skupiając się na badaniu małych i średnich grup społecznych, prymordialista pozostaje bezradny, wówczas gdy poziom analizy przechodzi na obszar wielkich struktur społecznych, albowiem zjawiska z tego poziomu organizowania się życia społecznego, kulturowego, politycznego i ekonomicznego przerastają samo zjawisko etniczności, nie dając zadowalających odpowiedzi na pytanie o genezę i faktyczne funkcjonowanie narodu (Żelazny, 2006, s. 91).

Konstruktywiści uważają, że twierdzenie, iż naród jest postrzeganą przez swoich członków całością tworzoną przez niewyraźalne więzi pierwotne to nic innego jak naiwna i w zasadzie niewiele zmieniona dziewiętnastowieczna metafora społeczeństwa, tutaj narodu, jako organizmu. Rogers Brubaker, powiadając, że jest to w zasadzie swego rodzaju przeżytek naukowy cofający nauki o narodzie daleko w przeszłość, uważa, iż ów to *zdechły koń, którego próbuje się jeszcze zmusić do jazdy przez biczowanie*. Jego zdaniem dziś żaden szanujący się badacz narodów nie może zgadzać się z podstawowym założeniem prymordializmu, w którym

...narody czy grupy etniczne są pierwotnymi i niezmiennymi bytami. Wszyscy zgadzają się co do tego, że narody są historycznie ukształtowanymi konstruktami, niezgoda dotyczy tego jaką wagę przypisuje się przednowoczesnym tradycjom, nowoczesnym transformacjom, dawnej pamięci i niedawnej mobilizacji, autentycznych i wykreowanych odczuć (Brubaker, 1996, s. 15).

Czołowy przedstawiciel perspektywy modernistycznej Ernest Gellner stwierdza, że w prymordialistycznym założeniu o odwiecznym istnieniu narodów nie ma krzty prawdy. Powiada, że nawet jeżeli istniały jakieś formy protonarodowych grup społecznych przed nowoczesnością, to zmiany kulturowe, społeczne i polityczne wywołane przez przemiany cywilizacyjne utworzyły nowe formy społeczne i kulturowe, niszcząc stare (Gellner, 1996, s. 368). Przeszłość jest ważna, ale jako tworzywo służące instrumentalnemu i intencjonalnemu formowaniu narodu, który to jest wynalazkiem typowo nowoczesnym. To dziecko epoki nacjonalizmu i industrializmu. W ten sposób podważa dwa fundamentalne założenia prymordializmu, mianowicie tezy o pierwotności i odwieczności narodów.

Ajrun Appadurai dowodzi, że wszystkie tezy prymordializmu, łącznie z podkreślaną wagą wiary we wspólne pokrewieństwo, które niekoniecznie musi być faktem, jako podstawowym mechanizmem narodotwórczym, są fałszywe i mało przydatne w wyjaśnianiu zjawiska narodu w historii oraz współcześnie (Appadurai, 2005, s. 205). Uczony podkreśla, że twierdzenia prymordializmu to nie tylko jawny czy ukryty naturalizm, to także efekt prób entuzjastycznego odczytania przez Shilsa, a pośrednio także i zainspirowanego

jego twórczością Geertza, weberowskich idei dotyczących rozwoju społecznego opartego na racjonalizowaniu się stosunków społecznych. Prymordializm jest więc nie tyle teorią naukową, ile efektem funkcjonowania zideologizowanej teorii modernizacji, która będąc formą zakamuflowanego ewolucjonizmu społecznego podszytego zachodnim etnocentryzmem, a nawet rasizmem, buduje wizję świata rozwiniętego społecznie, gdzie irracjonalne pierwotne więzi etniczne przekształcone zostały w więzi o charakterze narodowym w ramach instytucji politycznej państwa, liberalnej demokracji i gospodarki rynkowej. Przejście od etniczności do narodu opisywane w mniej lub bardziej zakamuflowany przez prymordialistów sposób to zdaniem Appaduraiego, przepisywanie pojęciami teorii etniczności i narodu głównych założeń teorii modernizacji.

Sięganie po argumenty zaczerpnięte z tej teorii ma usuwać jeden z podstawowych błędów logicznych prymordializmu, który wiąże się z próbą odpowiedzi na pytania: jeżeli wszystkie narody to poszerzone etniczności, zbiorowości składające się z wielu często grup etnicznych, to dlaczego niektóre z nich z sukcesem przekształcają się w narody, a niektórym się to nie udaje? Jeżeli się nawet udaje, to dlaczego w niektórych narodach nadal dominuje więź etniczna prowadząca do animozji i konfliktów, często niezwykle krwawych? Appadurai stwierdza, że prymordialiści często wskazują, iż etniczność pierwotna dominuje w narodach Europy Środkowej, Wschodniej czy Południowej (Polacy, Ukraińcy czy Serbowie). Ta zaś prowadzi do krwawych nieraz konfliktów, jak w Afryce (wojny pomiędzy grupami etnicznymi w Nigerii) czy Azji (krwawa wojna pomiędzy Tamilami a Syngalezami na Sri Lance). Prymordialiści zdają się odpowiadać, że narody będące zmodernizowanymi grupami etnicznymi są mniej narażonymi na konflikty i animozje etniczne niż te, które tej drogi nie przeszły. To kolonialna perspektywa spoglądania na państwa oraz narody peryferyjne i podporządkowane. Usuwa się na margines liczne konflikty etniczne i narodowościowe wewnątrz świata zachodniego. Nie dostrzega się również, że duża liczba konfliktów etnicznych w Trzecim Świecie jest efektem świadomej (przykładowo generowany przez Belgów w pierwszej połowie XX wieku konflikt pomiędzy Tutsi i Hutu w Rwandzie) bądź mniej świadomej (tworzenie państw zamieszkiwanych przez kilkanaście grup etnicznych, jak choćby w Afganistanie) zachodniej polityki.

Inny zarzut kierowany wobec prymordialistów przez pochodzącego z Indii badacza dotyczy samej natury pierwotnego afektu prowadzącego do tworzenia grup etnicznych a następnie narodów. Krytykowana przez niego koncepcja

...w ujęciu problematyki grupowej łączy ideę onto- i filogenezy w odniesieniu do ludzkiego rozwoju. Tak jak jednostka postrzegana jest w psychologii zachodniej jako istota kryjąca głęboko w swym wnętrzu afektywne jądro, które niezmiernie rzadko ulega transformacji a zawsze może zostać pobudzone, tak społeczności ludzkie uważane są za kolektywy posiadające zbiorową świadomość, zakorzenioną w odległej historycznie przeszłości i z trudem poddają się zmianom, ale potencjalnie otwartą na pobudzające bodźce idące ze strony nowych historycznych i politycznych wydarzeń (Appadurai, 2005, s. 206).

Nawet jeżeli prymordialiści przyjmują, że istnieje pewnego rodzaju uniwersalność niektórych form ludzkiego umysłu, to niedojrzałość społeczna i polityczna niektórych zbiorowości powoduje, że albo nie wykształca się naród w pełnym tego słowa znaczeniu, albo też będzie on niedoskonały, targany konfliktami i narażony na rozpad. Owe postkolonialnej krytyce prymordializmu towarzyszy w dziełach wzmiankowanego tu badacza krytyka charakterystyczna dla konstruktywistycznego postmodernizmu. Antropolog powiada, że prymordialne wizje narodu są redukcjonistyczne oferując opisywanie tego fenomenu w kategoriach zewnętrzny-wewnętrzny, tworząc binarną typologię, tego że albo się jest

członkiem narodu przez związanie pierwotne, albo się nim nie jest, przynależąc do innego. Ignoruje się w ten sposób poliwalentności identyfikacyjne, zmienności tożsamości czy ich indyferentność. Redukując w ten sposób obraz współczesnego świata, nie jest w stanie opisać jego płynności, zmienności i hybrydyczności, gdzie sztywne i zamknięte grupy etniczne nie występują. Tym co jest percepcyjnie dziś dostępne to ruchome, zmienne i patchworkowe etnoobrazy, tworzone przez plastyczne treści kulturowe swobodnie przepływające i nieograniczone do jednego państwa czy grupy społecznej. Dodatkowo pomija się złożoność kolektywnych form ludzkiego bytowania, próbując opisać niemalże wyłącznie społeczne formy w kategoriach etniczności i narodów. Prymordializm zdaniem hinduskiego myśliciela pomija także sztuczność narodów będących wynikiem bardziej lub mniej intencjonalnych aktywności nacjonalistycznych (Appadurai, 2009).

PRYMORDIALIZACJA, CZYLI O WARTOŚCI HEURYSTYCZNEJ NIEKTÓRYCH TEZ PRYMORDIALIZMU

Nawet jeżeli uzna się, że znaczna część krytyki prymordializmu jest uzasadniona, to nie da się w moim mniemaniu nie zauważyć tego, że w wielu punktach jest przesadzona. Wynikać to może z błędnego odczytania niektórych tekstów traktowanych jako kanoniczne w tej perspektywie teoretycznej. Nawet krytycznie nastawiony do prymordializmu Brubaker powiada, że zarzuty wynikają z tego, że Geertza po prostu błędnie interpretowano, albowiem nie jest on *de facto* prymordialistą odwołującym się do jakiejś formy naturalizmu. Owa tajemnicza siła więzi społecznych nie jest ich immanentną właściwością, to efekt znaczenia, jakie się im przypisuje. Więzy etniczne i narodowe są po prostu interpretowane przez ludzi jako naturalne, zastane i podstawowe. Ludzie zgodnie ze znanym thomasowskim *dictum* zawartym w definicji sytuacji postępują tak jakby one faktycznie istniały, przyczyniając się do tworzenia solidarności i tożsamości narodowej (Brubaker, 2004).

Odpowiadając krytykom charakteryzowanych tu przedstawicieli prymordializmu Steven Grosby stwierdza, że poczucie przywiązania między ludźmi budowane jest na wspomnianej wierze w pokrewieństwo członków narodu (Grosby, 1994, ss. 164–171). Fundamentalne znaczenie ma również terytorium, albowiem, cechą narodów „...jest terytorialność, jednym z jej elementów jest transcendentalne, pierwotne do niego przywiązanie” (Grosby, 1995, s. 143). Postrzegane i pozytywnie waloryzowane cechy zajmowanego terytorium stanowią osnowę świadomości członków narodu. Grosby zauważa, że ta podobna w natężeniu i sile oddziaływania do religijnej wiara w naturalność i jedność narodu w powiązaniu z wypływającą z biologicznych uwarunkowań życia ludzi jako gatunku terytorialnością ma moc grupotwórczą, kreuje społeczne grupy, przyczyniając się dzięki przekazywanej w procesach socjalizacji zasadzie głębokiej lojalności wobec narodu do ich trwania w czasie. Tak funkcjonujące narody pojawiły się już w starożytności, w Indiach, Mezopotamii, Izraelu czy Chinach, co znajduje potwierdzenie w bogatym materiale historycznym, którego w jego mniemaniu krytycy prymordializmu po prostu nie znają (Grosby, 2013, s. 58). Na poparcie tezy o swego rodzaju odwieczności narodu wskazuje na przykłady trwających jedno, a nawet dwa tysiąclecia narodów: syngaleskiego, japońskiego czy polskiego. Wskazane przez badacza narody trwają przez stulecia pomimo wielu niesprzyjających uwarunkowań, głównie dzięki terytorialności i więzi noszącej znamiona pierwotnej. W efekcie wspomnianych nieusuwalnych cech narodu, narodowemu egoizmowi

i działaniom nakierowanym na obronę narodowego terytorium narody mogą i funkcjonują jako pierwotne i podstawowe typy grup społecznych (Grosby, 2005, ss. 59–64).

Grosby pisze, że narodowości (tego terminu w miejsce narodu woli używać) istniały już w starożytności na Bliskim Wschodzie. Jest dla niego narodowość ważną, ale jedną z wielu kategorii społecznych, obok imperium, miasta-państwa i konfederacji plemiennych, występujących i kształtujących rzeczywistość na starożytnym Bliskim Wschodzie (Smith, 2009b, s. 25). Powiada, że narodowości istnieją, bo istnieją tradycje wierzeń we właściwości biologiczne i usytuowanie terytorialne wspólnoty. Rodzina i wspólnoty etniczne przekazują nie tylko życie członkom wspólnoty, ale również wspomnianą wyżej wiarę. Dzięki niej właśnie ludzie przypisywali i przypisują narodowości status sakralności co wpływa na to, że wówczas i dziś wyrażają gotowość by się dla niej poświęcać. Stąd też można mówić o pewnej ciągłości tego pierwotnego elementu funkcjonującego nawet w złożonych społeczeństwach nowoczesnych (Grosby, 1995). Wspominany tu badacz narodów wskazuje na podstawowy jego zdaniem błąd wielu uczonych, polegający na stosowaniu współczesnych definicji, pojęć oraz kategorii i odnoszenie ich do ubogich świadectw przeszłości. W swoich badaniach socjologicznych i historycznych podkreśla, że nawet we współczesnym świecie granice pomiędzy kategoriami służącymi do badania różnych grup społecznych są nieszczelne. Jak zauważa, rzadko zdarza się taka sytuacja, w której „...zbiorowość pasuje ściśle do konkretnej kategorii analitycznej. To prawda w odniesieniu do zbiorowości starożytnych, ale także w stosunku do nowoczesnych państw narodowych” (Grosby, 2002, s. 120).

Grzegorz Babiński za wartościową uważa wskazywaną przez większość prymordialistów podstawę formowania się więzi etnicznej, a następnie także narodowej, czyli emocjonalne przywiązanie, poczucie solidarności i wiara w wieczność i naturalność tych wspólnot, która „...umożliwia przynajmniej nazwanie istotnego składnika etniczności” (Babiński, 1997, s. 193). Etniczność opisywana przez prymordialistów słusznie traktowana jest jako jeden z najistotniejszych czynników segmentujących zbiorowości społeczne. Silniej nawet niż czynniki polityczne czy klasowe kreuje ona cechy dystynktywne, jest bowiem zastana, dana jednostce z góry w momencie urodzenia i utwierdzana dzięki socjalizacji. „Można powiedzieć, że naród to grupa etniczna, której się powiodło” (Żelazny, 2006, s. 91). Powiodło się uczynić swój grupowy zasób kulturowy masowym i uniwersalnym fundamentem wiary w naturalność i odwieczność narodu, nawet jeżeli wydatnie ów proces wspomogły instytucje państwa czy działania nacjonalistów.

Wskazanie na wyżej wymienione wartościowe wątki prezentowanej tu perspektywy teoretycznej wsparte dogłębną analizą literatury poświęconej narodom pokazują, że „...prymordializmowi daleko jest od naukowej śmierci” (Coacley, 2013, s. 153). Po latach pewnego zastoju, wywołanego niewątpliwie wspomnianą krytyką czy intelektualną modą na konstruktywizm, coraz częściej sięga się do niektórych tez prymordializmu (Sutherland, 2012, ss. 52–72). Na uwagę zasługują studia nad problematyką nacjonalizmu muzułmańskiego w Indiach realizowane przez Francisa Robinsona (2000). Inną ciekawą propozycją podejścia prymordialnego jest koncepcja zaproponowana przez Donalda Horowitza, który stwierdza, że więź pierwotna jest podstawą formowania się grup etnicznych i narodów, zaś jej treścią jest pokrewieństwo. Zauważyć jednak należy, że to pokrewieństwo wcale nie oznacza wspólnego pochodzenia genetycznego, ale wyobrażenie o jego istnieniu. Pokrewieństwo ma źródło raczej w czynnikach społecznych i kulturowych, nie zaś genetycznych. W społecznym postrzeganiu jednak „...pochodzenie i pokrewieństwo pokrywają się w sposób bezpośredni” (Horowitz, 1985, s. 61). W trakcie swoich badań w Afryce,

Azji, w basenie Morza Karaibskiego oraz w krajach byłego Związku Radzieckiego badacz zauważa, że to w znacznej mierze wyobrażone pokrewieństwo przechodzące w społeczną aktywność tworzy rozszerzające się sieci powiązań umożliwiające integrację ludzi. W dalszej kolejności przekształcając się w normę narodowego nepotyzmu generuje społeczne działania, które dynamizują i optymalizują funkcjonowanie więzi narodowych. Przykładowo przez zmniejszanie kosztów transakcyjnych wówczas gdy prowadzi się interesy ze *swoimi* czy dzięki tworzeniu etnicznych organizacji politycznych pilnujących narodowej jedności. Oparta na wyobrażonym pokrewieństwie, opleciona siecią społecznego, kulturowego i politycznego współdziałania, relatywnie duża i stabilna grupa etniczna staje się narodem (Horowitz, 2001). Kolejne z ciekawych studiów, wykorzystujących twierdzenia prymordializmu zakładającą istnienie więzi pierwotnej wspartej na wyobrażonym pokrewieństwie skutkującym nepotyzmem i etnocentryzmem wyrażającym się w codziennej społecznej aktywności zrealizowali John MacGarry i Brendan O'Leary, badając stosunki narodowościowe w Irlandii Północnej (MacGarry & O'Leary, 1995). To tylko wybrane przykłady badań przynajmniej częściowo inspirowanych prymordializmem.

Powszechnie twierdzi się, że prymordializm uwikłany jest w nierozwiązywalny spór z podejściem modernistycznym. Pierwsza ze wskazanych perspektyw ma bowiem zakładać odwieczność narodu jako zjawiska, zgodnie zaś z twierdzeniami drugiej narodziny narodu towarzyszyły narodzinom nowoczesności (Christie, 1998, ss. 1–15). Jak podaje w swoim opracowaniu Daniele Conversi, to samo dotyczy relacji charakteryzowanego tu podejścia z konstruktywizmem, zwolennicy tej ostatniej opcji teoretycznej przypisują prymordializmowi skrajny obiektywizm i realizm socjologiczny (Conversi, 2004, s. 278). Tego rodzaju twierdzenia są w znacznej mierze nieuzasadnione ponieważ heurystyczna przepaść pomiędzy tymi perspektywami nie jest aż tak wielka, jak przedstawiają to krytycy podejścia prymordialistycznego. Poczucie więzi narodowej, tożsamość i lojalność wobec narodu mogą być wytwarzane przez różne czynniki (np. elity intelektualne, polityków itp.), a mimo to mogą być doświadczane i odczuwane przez ludzi jako pierwotne powiązania wynikające z wiary w naturalne pokrewieństwo członków narodu (Geertz, 1983, s. 259). Przecistawianie prymordializmu konstruktywizmowi jest, jak zauważa Richard Jenkins, budowaniem fałszywej dychotomii, uważne bowiem odczytanie prac Geertza czy Grosby'ego pozwala dojść do wniosku, że *pierwotność* jest dlatego znacząca w procesach funkcjonowania narodu ponieważ postrzegana jest jako *naturalna* i *dana*, nie zaś sztuczna i wykreowana. Nie ma zatem powodu, aby zjawisk kreowanych i wykorzystywanych w nacjonalistycznych manipulacjach ludzie czujący się członkami jakiegoś narodu nie traktowali i nie odczuwali jako naturalnych i pierwotnych (Jenkins, 1997, ss. 46–47). Chodzi zatem nie tyle o faktyczną naturalność i pierwotność, ile o poczucie żywione przez ludzi, że naród jest pierwotny, faktyczny i naturalny.

W literaturze pojawiają się stanowiska, które odrzucają większość tez tradycyjnego prymordializmu, wyłuskując i eksponując jedno z jego założeń, w szczególności to wskazywane przez Jenkinsa. Jest to właśnie wspomniana wyżej kategoria wiary w naturalność i odwieczność narodu, która jest w tym ujęciu najistotniejszym czynnikiem narodotwórczym, albowiem formuje tożsamość narodową. Można więc mówić o procesie prymordializacji świadomościowej narodów.

Skoro prymordializm wyraża się w wierze, że naród jest wieczny, moralny i jeden, to prymordializacja stanowi proces, na który składają się: a) unieśmiertelnienie narodu – początki narodu giną w pomrokach dziejów, proces jego konstrukcji ulega zapomnieniu, jawi się on jako wieczny, naturalny, oczywisty; b) umoralnienie narodu – naród przedstawia się ludziom jako wspólno-

ta moralna; c) ujednoczenie narodu – naród wydaje się wspólnotą jednolitą z jasno określonymi granicami (Łuczewski, 2012, s. 33).

Przyjęcie tego rodzaju twierdzenia wcale nie musi implikować twierdzeń z zakresu realizmu socjologicznego, wiara w naturalność i pierwotność narodu nie oznacza, iż ten taki jest faktycznie. Znaczy to tyle, iż działania ludzkie kierowane bywają tego rodzaju wiarą, przynosząc w efekcie więzi społeczne, tożsamości i kultury funkcjonujące jako narodowe. W ten sposób interpretować można studia Stanisława Ossowskiego nad narodem zebrane w napisanym i niewydanym przed II wojny światowej tekście. Zajął się w nim wpływem mitów i ideologii na rzeczywistość społeczną w kontekście narastającego wówczas w Europie nacjonalizmu i rasizmu (Ossowski, 1948). Pisał tam, że naród w świadomości zwykłych ludzi, a także nacjonalistów traktowany jest właśnie w kategoriach wspólnoty krwi i ziemi, jako grupa jednoczona *predystynowaną więzią*. W podobnym duchu wypowiada się Steven Majstrovic, pisząc o renesansie etnicznego nacjonalizmu w krajach postkomunistycznych (Majstrovic, 1997). Zjawisko prymordializacji świadomościowej narodu jest powszechne, stanowi podstawowy mechanizm budowania tożsamości narodowej, będącej jednym z najważniejszych elementów rzeczywistości narodowej. Jeffrey Alexander zaznacza, że proces ten dotyczy wszystkich tożsamości narodowych, niezależnie czy opierają się u swego zarania na etniczności, czy na kryteriach obywatelskich (Alexander, 2006, s. 426).

Wiara w pierwotność i naturalność istnienia narodu wyraża się w języku, gdzie potocznie jednostki opisują siebie jako członków narodu dzielących tą samą krew, gdzie innych członków narodu określa się kategoriami z zakresu bliskiego pokrewieństwa. Wszystkie jednostki przynależące do narodu są braćmi i siostrami. Myślenie o narodzie w kategorii wspólnoty krwi łączącej więziami pokrewieństwa wpływa na życie ludzi, ich tożsamości i podejmowane działania, których celem bezpośrednim lub pośrednim jest naród (Bacova, 1998, s. 32).

Egoizm narodowy, nacjonalizm, poświęcenia dla narodu to idee i działania, które wywodzą się z wiary w wymaginowane pokrewieństwo pomiędzy członkami narodu. Ta wiara w pierwotność, mająca określone skutki, towarzyszy człowiekowi przez całe życie. Jej siła i stabilność świadomościowa biorą się stąd, że jest to istotna społecznie treść internalizowana już na poziomie socjalizacji pierwotnej, następnie utwierdzana w kolejnych etapach życia w środowiskach rodzinnych, sąsiedzkich i rówieśniczych czy przez socjalizację instytucjonalną (szkoła, wojsko, praca, media). Może ona ulec zmianie przez wpływy innych grup narodowych, z jakimi jednostka się styka, może też ulec całkowitej przemianie w wyniku konwersji narodowościowej. Jej względna stabilność nie wyklucza otwartości i potencjału zmiany, jaki z sobą niesie. Narodziny w narodzie i socjalizacja do niego, kształtując wiarę w odwieczność, pierwotność i jego naturalność, skutkują tworzeniem się w świadomości ludzi pewnych postaw afektywnych, których obiektem jest naród właśnie. Tworzy się wówczas nie tyle zamknięty prymordialny typ umysłu, co z całą energią krytykuje Appadurai, ile rodzaj narodowego habitusu, tego co Norbert Elias nazywał swego rodzaju *wyuczoną narodową naturą* (Elias, 1996). Habitus ten funkcjonuje nie tyle w osobniczej świadomości czy w zbiorczym umyśle społecznym, ile w aktywnym związku jaki rodzi wchodzenie jednostki z jej wyobrażeniami w relacje ze społecznym kontekstem wraz z funkcjonującymi w nim kulturowymi treściami, które te wyobrażenia wypełniają i społecznymi oczekiwaniami strukturyzującymi ludzką aktywność w narodzie. Odwołując się do twórczości wspomnianego Eliasza, można by rzec, że wskazane powiązanie ma charakter *figuracyjny* (Elias, 2011, s. 64).

Autorzy operujący kategorią prymordializacji podkreślają, że naród istnieje właśnie jako jakość z obszaru świadomości i aktywności społecznej. Ta zmityzowana wiara wpływa formującą na tożsamość narodową jednostek ludzkich, *urealnijając* w ich oczach istnienie grupy narodowej jako jednolitego organizmu, z którym należy się identyfikować, zaś ta identyfikacja stanowi motor działań, jakie się podejmuje w narodzie i dla narodu. Z drugiej strony jest ona generowana przez oczekiwania otoczenia społecznego określającego identyfikację z narodem jako pożądaną. Stanowi ona również tworzywo formowania się tożsamości narodowej, czyli treści, które komunikowane przez symbole znane i uznane przez narodowe wspólnoty umożliwiają identyfikowanie się z narodem. W tym rozumieniu większość członków narodu to świadomościowi prymordialiści, zaś naród nie musi być utożsamiany z naturalną i odwieczną wspólnotą integrowaną faktycznym pokrewieństwem i terytorium. Może na jego formowanie wpływać wiele innych czynników, co więcej jego historia może sięgać nie początków historii ludzkości, ale na przykład nowoczesności, jak chcą moderniści. Wskazane powyżej elementy perspektywy prymordialistycznej są w moim mniemaniu na tyle wartościowe heurystycznie, że socjologowie narodu, w szczególności krytycznie do prymordializmu usposobieni, winni uważnie je przestudiować.

ZAKOŃCZENIE

Charakteryzowane tu podejście prymordialistyczne spotkało się z krytyką w środowisku badaczy narodów. Powiadano, że budowane jest ono na wątpliwych fundamentach empirycznych, przez co cechuje się niewielką wartością heurystyczną. Jako takie więc, niewiele ma socjologom narodu do zaproponowania. Nie jest to, jak starałem się pokazać, sąd uzasadniony, albowiem pomimo wielu wskazanych wyżej słabości ma do zaproponowania kilka twierdzeń, które niewątpliwie studia nad narodem wzbogacają. Po pierwsze to przede wszystkim wskazanie na powszechną w świadomości ludzi nieracjonalną wiarę w istnienie więzi pierwotnych w postaci biologicznego pokrewieństwa spajającego narody zamieszkujące własne odwieczne terytoria. Pokrewieństwo i terytorialność mogą być traktowane jako wykształcane społecznie i kulturowo, w ten sam sposób dystrybuowane przez socjalizację, dystynkcje narodowe, które odbudowywane są w praktyce społecznych działań treściami kulturowymi mającymi przemożny wpływ na formowanie się narodowych tożsamości. Owa wiara w to często wymaginowane pokrewieństwo biologiczne, jedność i odwieczność narodu to jego *świadomościowa prymordializacja*, która w efekcie podejmowanych w ramach zastanego społecznego i kulturowego kontekstu społecznych działań przynosi wykształcanie się narodowego habitusu.

BIBLIOGRAFIA

- Alexander, J. (2006). *The civil sphere*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780195162509.001.0001>
- Appadurai, A. (2005). *Nowoczesność bez granic: Kulturowe wymiary globalizacji* (Z. Pucek, Tłum.). Kraków: Universitas.

- Appadurai, A. (2009). *Strach przed mniejszościami: Esej o geografii gniewu* (M. Bucholc, Tłum.). Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Babiński, G. (1997). *Pogranicze polsko-ukraińskie*. Kraków: Nomos.
- Bacova, V. (1998). The construction of national identity—on primordialism and instrumentalism. *Human Affairs*, 8(1), 29–43.
- Van den Berghe, P. (1987). *The ethnic phenomenon*. New York, NY: Elsevier Press.
- Brubaker, R. (1996). *Nationalism reframed: Nationhood and the national question in the New Europe*. Cambridge: Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511558764>
- Brubaker, R. (2004). *Ethnicity without groups*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Christie, K. (1998). The introduction: The problem with ethnicity and tribal politics. W K. Christie (Red.), *Ethnic conflicts, tribal politics: A global perspective* (ss. 1–15). Surrey: Curzon Press.
- Coacley, J. (2013). Primordialism and the study of nationalism. W M. Williams (Red.), *The multicultural dilemma: Migration, ethnic politics, and state intermediation* (ss. 153–168). New York, NY: Routledge.
- Conversi, D. (2004). Resisting primordialism and other isms. W D. Conversi (Red.), *Ethno-nationalism in the contemporary world* (ss. 270–284). London: Routledge.
- Conversi, D. (2007). Mapping the field: Theories of nationalism and the ethnosymbolic approach. W S. Grosby & A. Leoussi (Red.), *Nationalism and ethnosymbolism: History, culture and ethnicity in the formation of nations* (ss. 15–30). Edinburgh: University Press.
- Elias, N. (1996). *Rozważania o Niemcach: Zmagania o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku* (R. Dziergwa & J. Kałużny, Tłum.). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Elias, N. (2011). *O procesie cywilizacji* (T. Zabłudowski & K. Markiewicz, Tłum.). Warszawa: WAB.
- Eller, J., & Coughlan, R. (1993). The poverty of primordialism: The demystification of ethnic attachments. *Ethnic and Racial Studies*, 16(2), 183–202. <https://doi.org/10.1080/01419870.1993.9993779>
- Fenton, S. (2007). *Etniczność* (E. Chomicka, Tłum.). Warszawa: Sic!
- Geertz, C. (1963). The integrative revolution: Primordial sentiments and civil politics in the new States. W C. Geertz (Red.), *Old societies and new States: The quest for modernity in Asia and Africa* (ss. 107–113). New York, NY: Routledge.
- Geertz, C. (1983). *Local knowledge: Further essays in interpretive anthropology*. New York, NY: Basic Book.
- Geertz, C. (2005). *Interpretacja kultur: Wybrane eseje* (M. Piechaczek, Tłum.). Kraków: UJ.
- Gellner, E. (1996). Do nations have navels? *Nations and Nationalism*, 2(3), 366–370. <https://doi.org/10.1111/j.1469-8219.1996.tb00003.x>
- Grosby, S. (1994). The verdict of history: The inextinguishable tie of primordiality – a replay to Eller and Coughlan. *Ethnic and Racial Studies*, 17(1), 164–171. <https://doi.org/10.1080/01419870.1994.9993817>
- Grosby, S. (1995). Territoriality: The transcendental, primordial feature of modern societies. *Nations and Nationalism*, 1(2), 143–162. <https://doi.org/10.1111/j.1354-5078.1995.00143.x>
- Grosby, S. (2002). *Biblical ideas of nationality, ancient and modern*. Winona Lake, IN: Eisenbrauns.

- Grosby, S. (2005). The primordial, kinship and nationality. W A. Ichijo & G. Uzelec (Red.), *When is the nation? Towards an understanding of theories of nationalism* (ss. 56–79). New York, NY: Routledge.
- Grosby, S. (2013). *Nationalism: A very short introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Horowitz, D. (1985). *Ethnic groups in conflict*. Berkeley: University of California Press.
- Horowitz, D. (2001). *The deadly ethnic riot*. Berkeley: University of California Press.
- Ichijo, A., & Uzelac, G. (2005). Primordialism: Introduction. W A. Ichijo & G. Uzenec (Red.), *When is the nation: Towards an understanding of theories of nationalism* (ss. 51–55). New York, NY: Routledge.
- Jenkins, R. (1997). *Rethinking ethnicity*. London: SAGE. <https://doi.org/10.1080/13642529708596302>
- Łuczewski, M. (2012). *Odwieczny naród*. Toruń: FNP.
- MacGarry, J., & O'Leary, B. (1995). *Explaining Northern Ireland: Broken images*. London: Blackwell.
- Majstrovic, S. (1997). Ancient hatreds or elite manipulation? *World Affairs*, 159(4), 170–182.
- Ossowski, S. (1948). *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza Książka.
- Ossowski, S. (1967). *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa: PWN.
- Robinson, F. (2000). *Islam and Muslim history in South Asia*. Oxford: University Press.
- Shils, E. (1953). The meaning of the coronation. *Sociological Review*, 1(2), 63–81. <https://doi.org/10.1111/j.1467-954X.1953.tb00953.x>
- Shils, E. (1957). Primordial, personal, sacred and civil ties. *British Journal of Sociology*, 8(2), 130–145. <https://doi.org/10.2307/587365>
- Shils, E. (1960). Political development in the new States. *Comparative Studies in Society and History*, 2(3), 265–292. <https://doi.org/10.1017/S0010417500000724>
- Shils, E. (1982). *The constitution of society*. Chicago, IL: University Press.
- Shils, E. (2006). *A fragment of a sociological autobiography: The history of my pursuit*. New York, NY: Routledge.
- Smith, A. (2000). *The nation in history: Historiographical debates about ethnicity and nationalism*. Cambridge: Polity Press.
- Smith, A. (2007). *Nacjonalizm* (E. Chomicka, Tłum.). Warszawa: Sic!
- Smith, A. (2009a). *Etniczne źródła narodów* (M. Głowacka-Grajper, Tłum.). Kraków: UJ.
- Smith, A. (2009b). *Kulturowe podstawy narodów* (W. Usakiewicz, Tłum.). Kraków: UJ.
- Sutherland, C. (2012). *Nationalism in the twenty first century*. London: Palgrave Macmillan.
- Żelazny, W. (2006). *Etniczność: Ład – konflikt – sprawiedliwość*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.